

# Marie, Piniata

[Zwrotka 1]

Gdzieś po zmroku spotkał i dał buzi w czołko  
Czekoladki też, bo miły z niego gość  
Polał wino i przeprosił tak po stokroć  
Za każdą przeszłą złość  
I tak z każdym słowem strach odpędzał cicho  
Jak liści miękkie szum  
Ty się czułaś coraz bardziej bardziej lichy  
Czy uwierzyłaś mu?

[Refren]

Może być dla Ciebie fajny  
Może tłuc Cię jak piniatę  
Może mówić moja śliczna  
I traktować tak jak szmatę  
Może oczarować pannę  
Zaklęciami najszczęśliwymi  
Szkoda, że ułamka prawdy  
Nie znajdziemy między nimi

[Zwrotka 2]

Gdzieś na zbitej szybie  
"Kocham", napisała  
Szkłany proch połyka  
Jakby głodna krwi  
Ona tańczy na nim  
Tańczy aż do rana  
I calusieńka drży  
A gdy minie moment, który trwać miał wiecznie  
Wyjdzie z cienia, pod powieką zimny wzrok  
Lecz dla Ciebie to znów będzie bez znaczenia  
Chciałaś mieć tylko ją

[Refren]

Może być dla Ciebie fajna  
Może wrzeszczeć i Cię smucić  
Może klękać jak nikt inny  
A na koniec czymś Cię rzucić  
Może szeptać Ci do uszka  
Bzdury jak z palca wysane  
Każdą posmaruje lukrem  
Nim spróbować da nad ranem

[Zwrotka 3]

Więc pamiętaj, nim mu powiesz  
Że Ci duszę może skraść  
Więc pamiętaj Nim wyszeptasz  
Że co chce, to może brać  
I za każdy, mały uśmiech  
Oddasz morze całe łez  
Proszę spytaj tylko siebie  
Czy to miłość, miłość jest  
Więc pamiętaj, nim mu powiesz  
Że Ci duszę może skraść  
Więc pamiętaj Nim wyszeptasz  
Że co chce, to może brać  
I za każdy, mały uśmiech  
Oddasz morze całe łez  
Proszę spytaj tylko siebie  
Czy to miłość, miłość jest